



N'a Rozstajach

Nr 04 (323)
Kwiecień 2019 r.

Rok Duszpasterski
2019



Jak nie radować się zwycięstwem tego Chrystusa, który został umęczony za świat, przez który przeszedł dobrze czyniąc wszystkim (por. Dz 10, 38) i głosząc Ewangelię królestwa (por. Mt 4, 24), w którym znalazła wyraz cała pełnia odkupieńczej dobroci Boga? W niej człowiek został powołany do najwyższej godności.

Jak nie radować się zwycięstwem Tego, który tak niesprawiedliwie został skazany na najstraszniejszą mękę i na śmierć na Krzyżu; zwycięstwem Tego, który przedtem był ubiczowany, spoliczkowany, oplwany, z tak niehumanicznym okrucieństwem?

Jak nie radować się z objawienia mocy samego Boga, ze zwycięstwa tej mocy nad grzechem i nad zaślepieniem ludzi?

Jak nie radować się ze zwycięstwa, które definitywnie odnosi dobro nad złem?

Jan Paweł II - Urbit et orbi 1979



Grafika: Piotr Dembski

Kto mnie zobaczył, zobaczył także Ojca”



**Aby zwycięstwo dobra nad złem
i życia nad śmiercią,
będące przesłaniem nadchodzących
Świąt Wielkanocnych,
stało się źródłem radości i nadziei
życzy: Redakcja N'a Rozstajach**

W numerze m. in.: Fotoreportaż * ELEMENTARZ CZŁOWIEKA WOLNEGO * Rozważania na niedziele * Chodzę z Bogiem dzisiaj. * Oto jest dzień ... * Niech się niesie * Kryzysy małżeńskie 6 * Poczytaj mi, tato * Zgadywanki dla dzieci * Święci miesiąca * Humor * Święte Triduum Paschalne * Z życia parafii.

28.03.2019 roku o godz. 18.00 podczas uroczystej Mszy św. grupa młodych parafian Opatrzności Bożej przyjęła Sakrament Bierzmowania, pełnię darów Ducha Świętego. Sakramentu udzielił J. Ek. Ks. bp Zbigniew Zieliński.

Czym jest sakrament bierzmowania? Mówią o tym słowa Katechizmu Kościoła Katolickiego (1303). Jest on świadomym, dobrowolnym, dorosłym i odpowiedzialnym przypieczętowaniem wiary, a także przynależności zarówno do Kościoła powszechnego jak i do parafii. „Sakrament ten zacieśnia więź z Bogiem, Synem Bożym i Kościołem.



ROZWAŻANIA NA NIEDZIELE

V Niedziela wielkiego postu – 07.04.2019 r.

J.8,1–11 I ODPUSĆ NAM NASZE WINY

Faryzeusze, stawiając przed Jezusem kobietę pochwyconą na cudzołóstwie, nie zadają sobie pytania, co tę kobietę popchnęło do takiego sposobu bycia. Interesuje ich wyłącznie sam czyn i reakcja Jezusa. Chrystus nie patrzy na grzechy tej kobiety, tak samo jak nie patrzy na nas z perspektywy naszych grzechów i słabości. Każdego z nas widzi z perspektywy swojego miłosierdzia. Dostrzega grzesznika, a nie grzech. Pragnie zbawienia dla grzesznika, a grzech odrzuca w otchłań, niszczy go w sobie.

Reakcja Jezusa zaskakuje ludzi. Kto jest bez grzechu, niech weźmie kamień i rzuci. W tej ewangelicznej scenie jest przecież Jeden, który jest bez grzechu. W myśl tego zdania to Chrystus ma prawo rzucić kamieniem. Dlaczego jednak tego nie robi? Bo Jego naturą jest miłość, która objawia się w przebaczeniu, a przebaczenie Jezusa to wzięcie na siebie grzechów człowieka. Pan nie mówi kobiecie, jak ma żyć, jednak spotkanie z miłością miłosierną całkowicie ją odmienia. Doświadcza ona tego, o czym pisze św. Paweł, że zostaliśmy zdobyty przez Jezusa, abyśmy upodabniając się do Jego śmierci, doświadczyli mocy Jego zmartwychwstania. To jest moc Paschy, którą Pan uczynił dla nas i która w każdej spowiedzi i Eucharystii staje się udziałem człowieka przychodzącego przed oblicze Boga ze świadomością tego, kim sam jest.

Zmartwychwstania Pańskiego – 21.04.2019 r.

Łk. 24,13–35 CUD ZMARTWYCHWSTANIA

Wiadomość o zmartwychwstaniu Jezusa wywołuje różne reakcje. Jedni się cieszą, inni panikują, wielu nic nie rozumie. Możemy cieszyć się faktem, że nasz Pan pokonał śmierć, ale czy jest to radość pełna? Co z tego, że Pan zmartwychwstał, jeśli ja jestem pogrążony dziś w jakiejś walce, borykam się z poczuciem nieudanego życia, konfrontuję się z cierpieniem własnym bądź bliskich?! Tym, co może dziś przeszkadzać w pełnej radości, jest spodziewanie się tego, jak doświadczenie zwycięstwa Chrystusa nad grzechem i śmiercią powinno wyglądać w moim życiu. Śpiewamy w Sekwencji, że miejscem spotkania będzie Galilea. Nikt nie spodziewał się, że może coś dobrego spotkać go w Galilei, która była uznawana za ziemię pogańską, zepsutą. Właśnie to, co uważam w swoim życiu za miejsce przekłete, przegrane, po czym nie spodziewam się niczego dobrego, jest miejscem spotkania ze Zmartwychwstałym, który może nie zmienia rzeczywistości, w jakiej żyję, ale mnie przez nią przeprowadza.



Redakcja gazetki poleca Opatrzności Bożej Solenizantów i Jubilatów obchodzących swoje święto w bieżącym miesiącu.

VI Niedziela wielkiego postu – 14.04.2019 r.

Łk. 22,14–23,56 WSPOMNIJ NA MNIE

Gdy słuchamy opisu męki Pana Jezusa, mogą budzić się w nas różne uczucia, a jeszcze bardziej pytania. Czy było konieczne, by On tak cierpiał? Czy nie mógł zbawić ludzkości w inny sposób? Ludzie stojący pod krzyżem wołali do Jezusa, by z niego zszedł. Tak samo złoczyńca, który był wraz z Nim ukrzyżowany. Zobaczył on w Jezusie przybitym do krzyża siebie samego, swoje rany, grzechy, porażki, może trudne relacje, zniszczone małżeństwo, pogubione życie kapłańskie, swoje zdrady, podwójne życie, zakłamanie, żądze i pożydlwość. Obok Jezusa wisiał też drugi złoczyńca, określany w tradycji mianem Dobrego Łotra, który w Ukrzyżowanym zobaczył coś więcej niż sensację czy dowód na to, że Chrystus się mylił, skoro kończy w taki sposób. Zobaczył Jezusa, który przyjmuje wszystko nie tylko po to, aby umrzeć, lecz by zmartwychwstać, a widząc Go, już kosztuje owoców odkupienia. Popatrzmy na krzyż, cenę naszego zbawienia, naszą nadzieję na nowe życie.



II Niedziela Wielkanocna – 28.04.2019 r.

J. 20,19–31 ROZPOZNANIE CHRYSTUSA

„Pan mój i Bóg mój!” - tak brzmi wyznanie Tomasza, który spotkał się ze Zmartwychwstałym. Wyznanie, które rodzi się w kontemplacji chwalebnych ran Chrystusa. Rany to bliźni, a słowo to bardzo łatwo skojarzyć z innym słowem, określającym drugiego człowieka - bliźniego. Mój bliźni to ktoś zraniony, noszący takie same rany jak ja. Jest jeszcze jedno słowo podobnie brzmiące - bliźniak. Tomasz zwany Didymos, czyli bliźniak. Miał on bliźniaka, o którym w Ewangelii nie słyszymy. Możemy jednak powiedzieć, że bliźni Chrystusa czynią Go bliźniakiem Tomasza. Pan upodobił się do nas w cierpieniu krzyża i chwale zmartwychwstania. W Jego ranach mogę zobaczyć swoje rany i uwierzyć, że On jest Mesjaszem, moim bliźniakiem, ponieważ Jego życie stało się moim życiem. Pan mój i Bóg mój! Im bardziej rozpoznaję w Chrystusie siebie, tym bardziej staje się On moim Bogiem. A najbardziej widać to w moich ranach, które On przyjął i uczynił swoimi.



Opracowania Rozważań - księża Marianie

ELEMENTARZ CZŁOWIEKA WOLNEGO

Drukujemy fragmenty szkicu antropologicznego nakreślonego przez Papieża Polaka w opartych na Dekalogu homiliach do rodaków z 1991 roku; w opracowaniu ks. Sławomira Kunka

OBRAZ I PODOBIENSTWO BOGA

Bezwzględna i nienaruszalna prawda ludzkiego bytu jest jego odniesienie do Boga. Człowiek sam siebie nie stworzył, nie wymyślił. Nie jest też „zjawiskiem przypadkowym: ani w fakcie swego zaistnienia, ani w swej istocie. Bóg jest jego Stwórcą. To on człowieka obdarzył istnieniem osobowym i konkretną naturą. Jako taki, Bóg jest także „Najwyższym Prawodawcą, stwarzając bowiem człowieka na swój obraz i podobieństwo, wpisał w jego «serce» cały porządek prawdy, który warunkuje dobro i ład moralny, a przez to jest też podstawą godności człowieka - obrazu Boga”. Będąc obrazem i podobieństwem Boga (por. Rdz 1,26-27) człowiek jest zdolny do czynienia dobra i do świadomego życia w prawdzie. Podkreśla to treść ósmego przykazania. Ono bowiem przypomina, że „właśnie całe ludzkie postępowanie poddane jest wymogom prawdy”. Człowiek w wymiarze społecznym doświadcza, że „prawda jest dobrem, a kłamstwo, fałsz, zakłamanie jest złem”⁵. Kłamstwo nie może służyć człowiekowi ani społeczeństwu, bo człowiek jest osobą stworzoną dla życia w prawdzie: poznawanej, wybieranej i pielęgnowanej we wszystkich wymiarach ludzkiego życia.

Zdolność człowieka do życia w prawdzie, i to na poziomie istnienia osobowego, jest potwierdzeniem, że świat stworzony przez Tego, którego człowiek jest obrazem, jest „bardzo dobry” (por. Rdz 1, 31). Jednak Papież zauważa, że ludzkie „słowa mogą czasem wyrażać prawdę w sposób dla niej samej poniżający”. Jest tak, gdy „człowiek mówi jakąś prawdę po to,

żeby uzasadnić swoje kłamstwo”⁷. Gdy człowiek podstępnie „prawdę próbuje oddać na służbę kłamstwa”, czyni świat mniej ludzkim, a jednocześnie utrudnia innym rozpoznanie, że „ten świat jest Boży”, stworzony z miłości.

Człowiek jest obrazem Boga, ale Bóg nie jest taki, jakim jest człowiek (por. Iz 55, 8-9). Bóg jest źródłem prawdy, a człowiek już „na początku” uwikłał się w dialog z „ojcem kłamstwa” (J 8, 44). Człowiek najpierw sam dał sobie wmówić fałszywy obraz Boga, w wyniku czego przestał Bogu ufać (por. Rdz 3, 4-8). Trzeba zatem odkłamać obraz Boga, zniekształcony przez szatana, zniekształcony także przez człowieka, któremu Bóg zaufał.



Konsekwencją stworzenia człowieka na Boży obraz jest także fakt, że tylko Bóg może być gwarantem ludzkich praw. Przyjęcie całej prawdy objawionej o Bogu-Stwórcy jest jednocześnie przyjęciem prawdy o człowieku jako Jego obrazie. Można więc uznać, że „tylko też w mocy (...) pierwszego przykazania można myśleć o prawdziwym humanizmie”. Dobro człowieka, o które mają zabiegać wszelkie prawa określające ludzką egzystencję, postępowanie indywidualne i życie społeczne, ma w pierwszym przykazaniu swoje oparcie i bezpieczną granicę. Jedynie w mocy tego przykazania można zrozumieć prawdę, że „to szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabat” (Mk 2,27). Pierwsze przykazanie Boże sprawia, że „cała humanistyczna moralność sprawdza się i urzeczywistnia”¹⁰. Historia ludzkości dostarczyła ku temu niezbitę dowody i niestety bolesne przykłady, co dzieje się z człowiekiem i jego „wielkością”, gdy Bogu

odmawia się „prawa do człowieka”. Sobór w konstytucji duszpasterskiej wyraził tę prawdę w jeszcze szerszym kontekście, gdy przypominał, że całe stworzenia, „bez Stworzyciela zanika” (KDK, 36). Papież w Koszalinie stwierdził, że „każde prawdziwe dobro dla człowieka (...) jest tylko wówczas możliwe, kiedy czuwa nad nim Ten Jeden, który «sam jest Dobry» (...) (por. Mk 10, 18)”. Nie ma prawdziwie ludzkiej moralności bez Boga, choć dziś wielu tak uważa.

Doktryna obrazu Bożego w człowieku jest zatem już pierwszą odsłoną wielkiej prawdy antropologicznej chrześcijaństwa, że od Boga człowiek musi uczyć się, jakim ma być, aby być prawdziwie ludzkim. Choć prawda ta dopiero w Chrystusie osiągnie swe dopełnienie, jest już obecna „u początku” zaistnienia człowieka, w samym jego stworzeniu. Między stworzeniem człowieka a osobą i życiem Wcielonego Syna Bożego istnieje głęboka więź teologiczna, o wiele bogatsza niż mogłoby to wykazać wnioskowanie jedynie historyczne.

Człowiek otrzymał istnienie z miłości Jedyne Boga, ale także jego istnienie, cały kontekst jego zaistnienia, wiąże się z Mądrością Bożą. To ona „stanowi o prawdzie i o znaczeniu ludzkiego bytowania w każdym czasie i na każdym miejscu”. Stanowi o tym, jaki jest człowiek u samego „początku”.

Stwórca jest Panem wszelkiego życia. Tylko On może życie dać. W piątym przykazaniu Bóg przypomina o tym swoim wyjątkowym prawie do życia. W Radomiu Jan Paweł II podkreślał, że treść tego przykazania nie ogranicza się jedynie do zakazu. Jest też ono wezwaniem „do określonych postaw i zachowań pozytywnych” w obronie tego życia. „Nie zabijaj, ale raczej chroń życie, chroń zdrowie i szanuj godność ludzką każdego człowieka, niezależnie od jego rasy czy religii, od poziomu inteligencji, stopnia świadomości czy wieku, zdrowia czy choroby”. Człowiek jest zawsze przez Boga chciany, a jego życie jest bezwzględnie święte. **cdn.**

CZY WIEM, W CO WIERZĘ?!

Chodzę z Bogiem dzisiaj

Jedna z najwspanialszych rzeczy w Bogu to Jego imię, które brzmi "Jam JEST". Choć Bóg ma ich wiele, i zdradza je w Piśmie Świętym, to jedno ma dla mnie szczególne znaczenie. Jestem osobą, która chodzi z głową w chmurach dosyć często. Ciągłe muszę myśleć, przetwarzać. Ciągłe przychodzą mi do głowy pomysły na teksty i kwestie warte przemyślenia. Czasami brakuje mi pustki, bo kiedy jestem ciągle wypełniona myślami nie ma miejsca na cokolwiek innego.

Kiedyś należałam do ludzi, którzy martwią się za bardzo. Teraz jest już z tym trochę lepiej, codziennie uczę się myśleć inaczej. Wiem jednak, że moje obawy brały się stąd, że nie potrafiłam zaufać Bogu, naprawdę mu zawierzyć. Dzisiaj myślę, że powinniśmy się tego uczyć codziennie od nowa. Imię Boga jest ważne. "Jam JEST" - nie jutro, nie pojutrze, ale dzisiaj. I już samo to powinno być dla nas jasnym komunikatem.

Im dłużej żyję i obserwuję ludzi, tym bardziej widzę jak wielu z nas robi ze swojego życia wyścig. Nie ścigamy się wcale w byciu lepszą wersją siebie, ale w konkurencji pod tytułem: „kto ma gorzej”. Zabawne, że tak wiele osób potrafi zrobić prawdziwe show ze swoich codziennych trosk i utrapień, podczas gdy obok dzieją się tragedie nienapompowane słowami. Nie zrozumcie mnie źle, nie chodzi mi o to, że nie powinniśmy okazywać współczucia czy empatii. Bez względu na to, kim jesteśmy i co robimy, w oczach Boga każdy z nas zasługuje na wszystko, co najlepsze.

Nie zmienia to jednak faktu, że wszyscy mamy swoje ziemskie problemy. Nie ma lepszych i gorszych trosk czy utrapień. Są tylko mniej i bardziej przeżywane. Dla niektórych tragedią może być utrata pracy, dla innych utrata bliskiej osoby albo

kłótnia z przyjacielem – to nie my powinniśmy je oceniać. To bardzo osobista kwestia i każdy ma prawo przeżywać swoje problemy tak, jak chce. Drażnią mnie takie sytuacje, gdy człowiek potrzebuje się komuś po prostu wygadać, a w odpowiedzi słyszy, że ktoś inny ma gorzej. Myślę sobie wtedy: – „No okej, ale to i tak nic nie zmienia w perspektywie tego człowieka, który akurat przychodzi z problemem, o którym chce porozmawiać”. Co więcej, sprawia, że taka osoba czuje się mniej ważna, no bo przecież nie zasługuje na uwagę tak bardzo, jak ktoś, kto „ma gorzej”. Jeżeli ma nas pocieszać to, że inni „mają gorzej” – no to słabo. Chyba się wszyscy zgodzimy co do tego, że nie jest to chrześcijańskie podejście. Jeśli ktoś ma problemy, powinniśmy być raczej zmotywowani do tego,

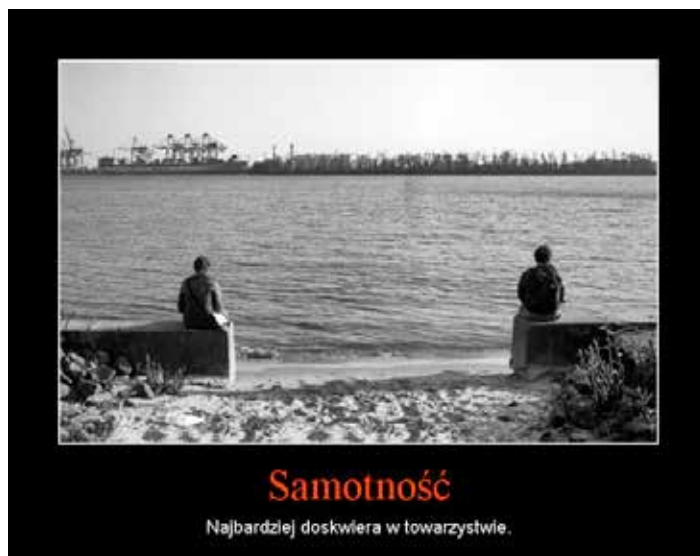
swoich sąsiadów. Nie znałam jej bliżej. Ale czy gdyby ktoś okazał jej miłość, zrozumienie, czy wtedy też popełniłaby samobójstwo? Może zabrakło zwrócenia uwagi na nią w taki sposób, w jaki ona tego potrzebowała? Może często słyszała o tym, że ktoś inny ma gorzej i zniechęcało ją to do tego, by opowiedzieć swoją historię? Nie wiem. Mogę się tylko domyślać. Choć oczywiście nie można winić społeczności za jej decyzję, to wydaje mi się, że każde samobójstwo to sygnał, że ktoś nie dostał tyle miłości, na ile zasłużył. To sygnał, że ktoś inny pominął milczeniem coś, o czym trzeba było krzyczeć. Dla niektórych takie historie to dowód na to, że Boga nie ma, albo, że mrugnął, zasnął. Tylko, że to nie Bóg zasnął, tylko ludzie, którzy byli obok.

Wiara to nie tylko chodzenie do kościoła co niedzielę i regularna spowiedź. Dziesięć przykazań, to nie pusty kodeks. A Pismo Święte to Słowo Żywe, które powinno żyć w naszych życiach, nie tylko w Wigilię, gdy zdarza się przeczytać odpowiedni fragment. Biblia to list miłosny od Boga do każdego z nas. Każdy człowiek został stworzony na obraz Boga, w każdym z nas jest odbicie Chrystusa, a przecież gdyby On przeszedł koło nas, nie

przeszlibyśmy obojętnie.

Jak to się ma do imienia Boga? Bóg JEST. Nie tylko jutro i pojutrze, ale przede wszystkim dzisiaj. Lepiej liczyć czas w dniach dzisiejszych, niż w postanowieniach na przyszłość, bo zaniedbane dzisiaj, tworzy jutrzejsze tragedie. Nigdy nie wiesz, w jakim stanie naprawdę jest ktoś, kto do ciebie przychodzi z prośbą o pomoc. Czasami jedno słowo może zadecydować o całym czyimś życiu. Dlatego może warto odłożyć na bok swoje przekonania, historie o innych i dzisiaj poświęcić czas tej osobie, która tego potrzebuje?

Monika Pawelec



by takiej osobie pomóc. Z drugiej strony, jeśli ktoś przychodzi do nas z problemem, to nie robi tego po to, aby usłyszeć o głodzie na drugim końcu świata albo o trudnej ciąży sąsiadki.

Wiem o przypadku pewnej kobiety, która przez drugą połowę życia była bardzo samotna. Przychodziła do swoich sąsiadów czasami po to, żeby po prostu z kimś pobyć. Jak łatwo się domyślić, wszyscy mają swoje życia i w pewnym momencie, dla jej najbliższej społeczności, te wizyty stały się kłopotliwe. Sama zawsze będę ją pamiętać jako kobietę palącą papierosa, w pasiastej piżamie, na balkonie. Nie wiem, co słyszała od

Oto jest dzień,...

Oto jest dzień, który dał nam Pan...

Tekst znanej piosenki religijnej, która odnosi się do wersetu psalmu 118, wskazuje na to, by każdy dzień naszego życia traktować jako dar od samego Boga. Dar, który w świetle Bożego Ducha jawi się jako szczególny „prezent” ofiarowany z miłości do każdego człowieka.

Ktoś powiedział, że najgorsze jest to, kiedy człowiek przyzwyczaił się mentalnie do tego, że Pan Bóg miłuje go i w pewnym momencie – jeśli nie dba o te relacje – uważa, że wszystko mu się należy od Niego. Miłość, w tym wypadku nasza do Boga, wymaga nieustannej pielęgnacji, utrzymania wrażliwości na dobro, piękno, sprawiedliwość. To m.in. poprzez praktyki religijne, systematyczną modlitwę rodzi się umiejętność zauważania piękna stworzenia, dostrzegania śladów Bożego działania zarówno w nas, jak i wokół nas. Krótko mówiąc, zachwytu i wdzięczności za wszystko co nas otacza i czego doświadczamy w wymiarze Bożej logiki i w perspektywie systemu Jego wartości.

Okres tegorocznego Wielkiego Postu, który aktualnie przeżywamy jest w odkrywaniu mocy działania Ducha Bożego, otoczył kolejną rocznicę odejścia do Domu Ojca św. Jana Pawła II. 2 kwietnia 2005 roku, to była wigilia Niedzieli Miłosierdzia Bożego, a w tym roku to „tylko” zwykły wtorek, kiedy to w wielu parafiach odprowadzane są rekolekcje. Warto jednak zatrzymać się nad dniem, gdy odchodzący w tę najdalszą z dróg Papież zjednoczył na modlitwie rzesze wiernych na całym świecie. Misterium śmierci skupiło uwagę na tym co najważniejsze, że życie zmienia się, ale nie kończy.

W roku 1980 Jan Paweł II powiedział:

Ten świat za sprawą człowieka uległ zepsuciu przez grzech. Został poddany śmierci, a czas stał się miarą życia, odmierzającą godziny, dni i lata od poczęcia człowieka aż do śmierci. Zmartwychwstanie

zaszczepia w tym świecie poddanym grzechowi i śmierci Nowy Dzień: jest to Dzień, który uczynił Pan. Ten Dzień jest początkiem Nowego Życia, które ma rozrastać się w człowieku, przechodząc w nim poprzez granicę śmierci ku wieczności w Bogu Samym.

Mamy na Rozstajach to wyjątkowe miejsce, jakim jest Plac Trzeciego Tysiąclecia z pomnikiem św. Jana Pawła II. Wspominam dni modlitwy w tym miejscu przed czternastoma laty, kiedy ludzkie podziały nie miały znaczenia w obliczu wspólnoty przeżywającej w skupieniu misterium śmierci i życia wiecznego. Klimat jedności, za którym podświadomie tęsknimy doświadczając tego, że są dziś gremia, które próbują dyskredytować, zwłaszcza w oczach młodych ludzi, wszelkie autorytety i zniesmaczyć wartości, którym wierni byli nasi przodkowie, nie jest utopią lecz wyzwaniem. Spoglądając na wykute w granicę oblicze świętego Papieża, rozbrzmiewają w sercu Jego słowa o tym, że każdy z nas ma swoje własne Westerplatte, system wartości, których powinien umieć obronić... Na drzwiach naszej świątyni, jak „memento” przeczytać można sentencje papieskich homilii wygłoszonych na Zaspie i w Sopocie, o wzajemnym niesieniu brzemion i o relacji miłości i solidarności. To prawdziwy skarb i testament, który był darem przeżywanych przez nasze pokolenie konkretnych dni. W tym czasie usłyszeliśmy poszczególne przesłania, które w świetle mądrości Ducha Bożego, układają się w logiczną całość. To wręcz „dar i tajemnica”, zadanie do realizacji.

Kiedy sprawy światopoglądowe poddawane są dziś krytyce, a kolejne skandale obyczajowe, przekazywane w tendencyjny sposób mają odwrócić ludzi od Kościoła, właśnie te dary Bożej mądrości, przekazywane nam przez lata pontyfikatu Świętego Papieża, ukazywane w świetle Ewangelii Chrystusowej, pomagają oddzielić plewy od ziarna. Wiedza o tym, co jest Boże, a co nie, powinna zatem aktywizować do tego, by stawać

w obronie wiary przed profanacją, relatywizacją czy ośmieszeniem.

Choć jest to logiczne, to jednak nie jest łatwe, stąd potrzeba działania Ducha Świętego, o Którego moc w tym czasie szczególnie błagamy, przygotowując się do przeżywania Świąt Zmartwychwstania Pańskiego, by jak najpiękniej cieszyć się i weselić „Dniem, który uczynił Pan” (Ps 118 [117], 24).

Powróćmy zatem do słów św. Jana Pawła II z roku 1980, który w radości przeżywania Świąt Paschalnych powiedział:

Codziennie w ciągu tej oktawy trwa ten Jeden Dzień, który uczynił Pan. Dzień, który jest dziełem Bożej mocy objawionej w Zmartwychwstaniu Chrystusa. Zmartwychwstanie jest początkiem nowego Życia i nowego Czasu. Jest początkiem nowego Człowieka i nowego Świata.

Uczynił kiedyś Bóg-Stwórca świat z nicości, zaszczerpił w nim życie i zapoczątkował czas. Stworzył także człowieka na obraz i podobieństwo swoje. Mężczyznę i kobietę go stworzył, aby panował nad ziemią, nad światem widzialnym (por. Rz 1, 27). Jest ten Dzień początkiem Przyszłości - ostatecznej (eschatologicznej Przyszłości Człowieka i Świata, którą Kościół wyznaje i do której prowadzi człowieka przez wiarę w „świętych obcowanie, grzechów odpuszczenie, ciała zmartwychwstanie i żywot wieczny”).

Podstawą tej wiary jest Chrystus, który „umęczon pod Ponckim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion, trzeciego dnia zmartwychwstał”. I właśnie ten trzeci dzień - trzeci dzień Triduum Sacrum - stał się tym „Dniem, który Pan uczynił”; dniem, o którym Kościół śpiewa przez całą oktawę i który dzień po dniu w czasie tej oktawy opisuje i rozważa z wdzięcznością.

A zatem, cieszymy się każdym dniem, który dał nam Pan, a w szczególny sposób dniem pamiątki Jego Zmartwychwstania.

Wesołego Alleluja!!!

Bogusław Olszonowicz



Zawsze zastanawiam się, jak Pan Bóg odczuwa naszą modlitwę przez śpiew. Wyobrażam sobie wtedy, że muzyka się niesie wysoko do Nieba, a gdy już tam dotrze, Pan Bóg siada na krześle, uśmiecha się, zamyka oczy i tupie do rytmu nogą. Dokładnie tak, jak kiedyś robił to mój śp. Dziadek.

Zawsze w dniach Wielkiego Postu rozmyślam o tym, jak wiele Pan Jezus dla mnie ofiarował. „Bo nie ma większej miłości niż ta, gdy ktoś życie oddaje, bym ja mógł żyć” – tak brzmią słowa pewnej piosenki, która nosi tytuł „Przyjacielu” i ten właśnie tytuł wyraża więcej niż tysiąc słów. Tym razem proponuję Wam do pośpiewania pieśni bardziej stonowane, których treści warto są przemyśleć...

Więc jak? **NIECH SIĘ NIESIE** ☺

Natalia Baranowska, Zespół Elohim Band.

PRAWDA JEDYNA

1. Prawda jedyna słowa Jezusa z Nazaretu,
że swego syna posłał z niebios
Bóg na świat.
Aby niewinnie cierpiąc zmarł za
nasze grzechy
i w pohańbieniu przyjął winy
wszystkich nas.

Ref. Dzięki Ci Boże mój za ten
Krzyż, który Jezus
cierpiał za mnie, Jezus cierpiał za
mnie.

2. Uwierz w Jezusa, przecież On za
ciebie umarł
i z miłości do nas przyszedł z nieba
na ten świat.
Błogosławiony ten, kto wierzy,
choć nie widział.
Zaufaj dziś Bogu, a na wieki
będziesz żył.

* * * * *

RYSUJĘ KRZYŻ

1. Rysuję krzyż z kropelką krwi
i z jedną dużą łzą.
Za krzyżem drzwi, do nieba drzwi,
Dla mnie otwarte są.

Ref. Za ten krzyż i Twoje łzy,
za serdeczne krople krwi,
Jezu, dziękuję Ci.
Za otwarte nieba drzwi,
Drogę, którą szedłeś Ty,
Jezu, dziękuję Ci.



LUDU, MÓJ LUDU

**Ludu mój ludu, cóżem ci uczynił?
W czymem zasmucił albo w czym zawinił?**

1. Jam cię wyzwolił z mocy faraona,
a tyś przyrządził krzyż na me ramiona.
2. Jam cię wprowadzi w kraj miodem płynący,
tyś mi zgotował śmierci znak hańbiący.
3. Jam ciebie szczepił, winnico wybrana,
a tyś mnie poił octem swego Pana.
4. Jam dla cię spuszczał na Egipt karanie,
a tyś mnie wydał na ubiczowania.
5. Jam faraona dał w odmęt bałwanów,
a tyś mnie wydał książętom kapłanów.
6. Morzem otworzył, byś szedł suchą nogą,
a tyś mi włóczył bok otworzył srogą.
7. Jam ci był wodzem, w kolumnie obłoku,
tyś mnie wiódł słuchać Piłata wyroku.
8. Jam ciebie karmił manny rozkoszami,
tyś mi odpłacił policzkowaniami.
9. Jam ci ze skały dobył wodę zdrową,
a tyś mnie poił goryczą żółciową.
10. Jam dał, że zbici Chanaan królowie,
a ty zaś trzciną bijeś mnie po głowie.
11. Jam dał ci berło Judzie powierzone,
a tyś mi wtłoczył cierniową koronę.
12. Jam cię wywyższył między narodami,
tyś mnie na krzyżu podwyższył z łotrami.



**Niech
Zmartwychwstały
Pan Jezus
napelni, serca
miłością i pokojem.
Niech przemieni
smutek w radość;
życzy: Elohim Band**

Serdecznie zachęcamy do polubienia na Facebooku strony naszego parafialnego zespołu **Elohim Band**, gdzie będzie można wspólnie posłuchać i pośpiewać znane i mniej znane utwory, zarówno patriotyczne, jak i religijne. Jeśli mają Państwo własne propozycje lub sugestie, to można się nimi podzielić mailowo: elohimband@wp.pl



www.facebook.com/elohimband.opatrznosc



Tak NIEWIELE? Tak WIELE!

**Przekaż nam swój
1% podatku**

KRS 0000 247 280



Tu pomagamy

Caritas Archidiecezji Gdańskiej w 2018 roku



oraz w 93 Szkolnych Kołach Caritas
i w 114 Parafialnych Zespołach Caritas

- | prawie 400 pracowników
- | 5530 wolontariuszy, w tym 9 spoza Polski
- | **59 mieszkańców Domu Samotnej Matki**
- | 509 dzieci w świetlicach
- | 16449 ciepłych posiłków
wydanych bezdomnym i samotnym
- | 226 pacjentów
w Zakładach Opiekuńczo-Lecznicznych
- | **221 osób w Hospicjum**
- | 121 osób niepełnosprawnych
w Warsztatach Terapii Zajęciowej
- | 21 osób zaangażowanych
w „Teatr Bezdomny”
- | ok. 204 000 kg wydanej żywności
- | **1 dziecko w Oknie Życia**

Mądre pomaganie

Pomaganie daje radość płynącą z kontaktu z drugą osobą oraz z poczucia czynienia dobra. Pozwala wyjść ze sfery własnej wygody i komfortu. W pomaganiu kierujemy wzrok serca na potrzeby i pragnienia bliźniego. Niestety jest wiele pułapek, w które może wpaść osoba pomagająca. Istnieje wtedy niebezpieczeństwo nieświadomego przejścia z poziomu pomagania do poziomu krzywdzenia drugiej osoby.

Czego oczekuję w zamian?

Często, pomagając, oczekujemy czegoś w zamian. Niektórzy wpadają w pułapkę wypominania innym, w tym najbliższemu osobom, jak wiele dla nich robią każdego dnia. Tak jakby się bali, że dadzą za dużo, a dostaną za mało. Dawać mądrze to znaczy nie wyręczać, nie zwalniać innych z ich obowiązków, nie brać na siebie powinności bliźniego, która została przez niego zaniechana z powodu lenistwa. Ważne jest wsłuchanie się w rzeczywiste potrzeby drugiej osoby, by nie uszczęśliwiać jej na siłę takimi formami wsparcia, których ona aktualnie nie potrzebuje. Aby dawać mądrze, należy czynić to w zgodzie z własnym sercem i sumieniem oraz z pełnym akceptacji uszanowaniem drugiej osoby.

Wzrastając na drodze dawania, wyzbywamy się lęku, a nasze serce staje się coraz bardziej hojne. Doświadczamy bowiem niezwykłej radości oraz pokoju wewnętrznego. Wypływają one z postawy służebnej wobec potrzebujących, wśród których umieszczamy także samych siebie.

Aneta Pisarczyk

Przemiana

*Zamiast, jak zziąjany Syzyf
wciąż wtaczać pod górę
brzemień życia,
może lepiej zejść w dół...*

*Na pastwiskach
pełnych światła
spotkam Cię, Panie,
Zmartwychwstałego!
Ukryte w trawie świerszcze
pomogą mi poznać,
że słaba jestem i krucha...
Będą podpatrywać,
jak przyjmuję nieśmiało
Twoje miłosierdzie i łaskę.
Poprowadzisz mnie, Jezu,
wśród kwitnących dolin
drogą miłości i pokoju...*

*Powiem po cichu
do zdziwionego motyla -
„nie brak mi niczego,” (Ps 23,1).*

Maria Tokarska

Kryzysy małżeńskie 6

3. Dzieci idą do przedszkola.

Co Was czeka?

Gdy dziecko idzie do przedszkola, a potem do szkoły w rodzinie znów muszą zajść zmiany, które są potencjalną przyczyną konfliktów. Matka zwykle po dłuższej lub krótszej przerwie podejmuje pracę zawodową, a to może nasilać jej niepokój i skoncentrowanie na sobie. Do tej sytuacji często niełatwo przyzwyczaić się mężowi, który przywykł, że po powrocie do domu czekała na niego żona z ciepłym obiadem. Teraz żona wraca zmęczona i zaabsorbowana swoimi sprawami, oczekuje współudziału męża w domowych obowiązkach, a to może budzić w nim poczucie zagrożenia. Gdy nie podejmuje się pomóc partnerce, narasta w niej żal i rozczarowanie. Dodatkowo, gdy dziecko w przedszkolu lub szkole wystawione jest na ocenę innych, nasilają się konflikty dotyczące metod wychowawczych. Rodzice mogą obarczać się winą za niewłaściwe zachowanie potomka, a nawet zacząć walczyć o to, kto ma decydujący głos w jego wychowaniu.

Jak zapobiec konfliktom?

Jeśli zamierzasz wrócić do pracy, omów z mężem wszystkie tego skutki. Powiedz, dlaczego Ci na tym zależy, zapytaj, co on o tym myśli i przedyskutujcie wątpliwości. Uprzedź, że będziesz bardziej zajęta i zmęczona, dlatego prosisz go o pomoc. Ustalcie, jakie konkretne obowiązki mógłby na siebie wziąć, a z czym sama sobie poradzisz. W sprawie dzieci podejmujcie wspólne decyzje. Nawet jeśli Twój mąż usuwa się w cień, włączaj go w ich życie – niech zaprowadza je do przedszkola, odrabia z nimi lekcje, chodzi na wywiadówki. Nigdy nie nastawiaj dzieci przeciwko ojcu, nie narzekaj na niego w ich obecności, nie zwierzaj się – to są sprawy dorosłych.

4. Para w wieku średnim.

Co Was czeka?

Jeśli na poprzednich etapach udało Wam się wyjaśnić wszelkie rozbieżności i pozostać w bliskim i pełnym otwartości związku, może to być najszczęśliwszy okres w Waszym życiu. Mężczyzna może cieszyć się pozycją zawodową, a kobieta – w okresie gdy dzieci nie wymagają już tyle uwagi – może czuć się bardziej swobodna, rozwijać swoje talenty lub zająć się karierą. Jednak w wielu małżeństwach tak nie jest, a wtedy nadchodzący czas bywa dla nich szczególnie trudny. Mężczyzna może czuć się niedoceniany przez żonę, a u niej nierzadko pojawia się poczucie żalu, że poświęcając się przez tyle lat mężowi i dzieciom, zmarnowała życie. Właśnie w



**„Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela”
(Mt 19,6)**

tym okresie konflikty wywołane określonym zachowaniem, jak picie, zdrady czy przemoc, przekraczają próg tolerancji. Nasilają się napięcia, powracają nierozwiązane dawniej konflikty. Małżonkowie zdają sobie sprawę, że jeśli chcą coś zmienić w swoim życiu, to jest to ostatni moment. To często skłania ich do rozważań na temat rozwodu.

Jak zapobiec konfliktom?

Jeśli w Waszym związku są teraz poważne napięcia, nie będzie Wam łatwo poradzić sobie z nimi. Sposób, w jaki odnosicie się do siebie, zdążył się już bowiem utrwalić i nie jest podatny na zmiany. Wiele par właśnie w tym okresie zgłasza się więc po specjalistyczną pomoc do poradni rodzinnych, dzięki czemu udaje im się niekiedy pokonać poważny kryzys tego etapu. Małżeństwa, których kryzys nie dotyka, zawdzięczają to głównie temu, że

udaje im się ponownie do siebie zbliżyć, spędzać ze sobą więcej czasu, odkrywać wspólne hobby. Dzięki temu ich związek pogłębia się i poszerza. I to jest najlepsza, choć trudna recepta na uniknięcie konfliktów typowych dla tego etapu.

5. Gniazdo robi się puste.

Co Was czeka?

Gdy dzieci odchodzą z domu, małżonkowie zostają w nim sami. Muszą więc znaleźć sobie cele i wartości na resztę życia, muszą też na nowo nauczyć się żyć tylko we dwoje. Jeśli im się to uda, może to być szczęśliwy okres wyzwolenia z rodzinnych obowiązków i realizacji odkładanych marzeń. Nierzadko jednak para dochodzi do przekonania, że nic ich nie łączy i nie mają sobie nic do powiedzenia. Przez lata rozmawiali przecież tylko o dzieciach. Jeśli nie pojawi się jakiś wspólny cel, wokół którego mogliby się skupić (np. pojawienie się wnuków, którymi trzeba się zająć,

choroba jednego z partnerów), może dojść do rozpadu związku.

Jak zapobiec konfliktom?

Musicie zrozumieć, że Wasze dzieci są już dorosłe i pozwolcie im odejść w świat, a sami przypomnieć sobie te czasy, kiedy żyliście tylko we dwoje. Macie znów czas zająć się zapomnianym hobby, odkurzyć niezrealizowane marzenia, przeczytać zawsze odkładane książki. Jest też czas, by znów otworzyć się na partnera, na nowo odkryć w nim tę osobę, z którą przed laty stało się na ślubnym kobiercu. Jeśli teraz Wam się to uda, czeka Was wiele lat harmonijnego wspólnego życia.

Marta Fidecka, psycholog

**Ekspresowe wykonywanie
i naprawa protez zębowych**

**Zapraszamy:
do pracowni stomatologicznej
Gdańsk-Zaspa ul. Dygasińskiego 9
(domki jednorodzinne)
tel. 346 92 21**





JAK TO KRÓL JAN KAZIMIERZ, W CZASIE POTOPU SZWEDZKIEGO, ŚLUBY WE LWOWIE ZŁOŻYŁ

Był rok 1660, dwaj prości żołnierze szli leśną drogą i rozmawiali. Na ich wąsatych twarzach znać było zmęczenie. Jeden z nich głowę miał bandażami owiazaną, a drugi rękę miał na temblaku.

Dobrze, mój Szymonie, że wojna ze Szwedami już się zakończyła. Utrudzony jestem i szczęśliwy, że do domu już wracam - mówił ten wyższy, który ranę miał na głowie.

Jako żywo Walenty, dobrze, że pokój w Oliwie podpisano i żołnierz zmęczony wielce do swojego domu wraca - odpowiedział ten z ręką na temblaku.

A w ciemno idziemy, bo armia szwedzka Karola Gustawa kraj łupiła i pustoszyła. Ostatni dobytek chłopom zabierała, wsie paliła, ludzi mordowała - mówił Szymon - Nie wiadomo, co się z naszymi rodzinami dzieje. Czy żyją jeszcze?

Prawdę mówicie, Szymonie. Tak i było. Karol Gustaw, szwedzki król, na ziemi nad Bałtykiem łakomy był i zdobyczy wojennych żądny. Skorzystał on z tego, że nasza kochana Rzeczpospolita w ogniu wojen z Ukrainą stała i na kraj nasz napadł.

A i zdrajcy naszej Polski się znaleźli. Radziwiłłowie, ród możny, litewski, na polskim chlebie wykarmiony, z królem szwedzkim się sprzymierzył. Także Radziejowscy. Jeden z nich Hieronim, pan możny, magnat, szwedzkiemu królowi o sytuacji Polski donosił, zanim on na Rzeczpospolitą napadł.

Tfu! Zdrajcy obleśni! - splunął Szymon. - Jakże to na swoją ojczyznę, co matką nam jest i żywicielką, obcym państwom donosić i z nimi się sprzymierzać?

A wojna od Wielkopolski się zaczęła. Potem pod Kraków podeszli. Biłem ja się wtedy pod hetmanem Czarnieckim, który skapitulować wtenczas musiał, bo wielkie siły wojsk nieprzyjaciela były. Tu Walenty łzę z oka wytarł i zamilkł.



Pamiętam to, że król na Śląsku się schronił. Ale coraz więcej możnych rodów za królem się opowiadało. Walczyłem pod dowództwem wojewody Pawła Sapiechy, co zdrajcę Janusza Radziwiłła pobił. Wtedy lud prosty do wojny przystąpił, bo bardzo był przez Szwedów prześladowany.

Aż ci, mój Szymonie, wojska szwedzkie pod klasztor na Jasnej Górze podeszły. Mądry tam przeor był. Nazywał się Augustyn Kordecki. Obraz cudowny, z którego słynie jasnogórski klasztor, kazał z Częstochowy wywieźć. I sam obroną dowodził.

A siły polskie mizerne niezwykle. Wiem, bo się tam zaciągnąłem do walki o świętą sprawę. Razem mieliśmy ponad 160 żołnierzy. Szwedzi zaś 3200 żołnierzy posiadali. A jednak zwyciężyliśmy i Szwedzi spod Jasnej Góry odeszli!



Pamiętam ja to - mówił Szymon. Wojewoda Lubomirski, pod którym wówczas służyłem powiadał, że król nasz, miłościwy Jan Kazimierz, w katedrze lwowskiej śluby złożył w podziękowaniu Matce Boskiej za ocalenie. I naród polski, takż i ojczyznę naszą całą Jej oddawał, obiecując dołą do ludu prostego poprawić.

Dobry jest człowiek z króla Jana Kazimierza, ale trudne są czasy jego panowania. W Oliwie pokój podpisano. Niezbyt korzystny, ale dla dobra Polski - podsumował Walenty. - Żeby lud polski od wojny odpoczął i kraj odbudował.

Patrzaj, no Szymonie, gospoda jakaś. Może się posilimy i przenocujemy, bo zmęczenie już nam we znaki się daje - zawołał żołnierz z ręką na temblaku.

Ano zajrzyjmy. Dobrze by się było pożywić - odparł Szymon i obaj do karczmy weszli.

Elżbieta Śnieżkowska-Bielak

ZADANIE NR 1

Podaj, Który król szwedzki napadł na Polskę?

— — — — —

ZADANIE NR 2

*Podaj, nazwiska magnackich rodów, które zdradziły Polskę
i współpracowały ze Szwedami?*

**Radziwiłłowie, Koniecpolscy,
Lubomirscy, Radziejowscy.**

— — — — —

ZADANIE NR 3

Wybierz właściwy podpis pod grafiką.

- a) Klasztor na Jasnej Górze w XVII w.**
- b) Opactwo cystersów w XII w.**
- c) Klasztor św. Klary z XVIII w.**



(...)



Imię Nazwisko Klasa Nr szkoły

Odpowiedź na zadanie 1

Odpowiedź na zadanie 2

Odpowiedź na zadanie 3

Rozwiązania należy składać do pudełka w kościele, do ostatniej niedzieli miesiąca.

Redaguje: *Natalia Rychlińska*

ŚWIĘCI MIESIĄCA

3 KWIETNIA

Święty Ryszard z Chichester



Żył na przełomie XII i XIII wieku. Urodził się około 1197/8 roku w Burford koło Woche w rodzinie szlacheckiej. Wcześniej został osierocony i był zmuszony pracować dla brata, który przejął majątek po rodzicach.

Studiował na Uniwersytecie w Oxfordzie oraz w Paryżu i Bolonii. Następnie wrócił do Anglii i został kanclerzem Uniwersytetu Oxford. Po kilku latach został kanclerzem arcybiskupa Edmunda Richa i

przyjął święcenia kapłańskie.

Został powołany na stanowisko biskupa Chichester. W czasie swoich biskupstw w szczególny sposób dbał o pustelników w ich eremiach. Zwalczał lichwiarzy. Przymusił księży do opieki nad swoimi parafiami i ujednolicił stroje duchowne. Był także propagatorem wypraw krzyżowych. Wiódł bardzo pobożne i przykładne życie. Zmarł 3 kwietnia 1253 roku w Dover w Anglii. Kanonizowany został 25 stycznia 1262 roku przez papieża Urbana IV.

Przedstawia się Go w szatach biskupich z kielichem w ręku.

Opiekun: woźniców.

IMIĘ: ze staroniemieckiego, znaczy „Bogaty i mężny”.

4 KWIETNIA

Święty Izydor z Sewilli



BISKUP I DOKTOR KOŚCIOŁA

Izydor urodził się w Sewilli około 560 roku w szlacheckiej rodzinie z Kartageny jako młodszy brat Leandra, który również został świętym. Wychowany do życia monastycznego, został biskupem Sewilli, zajmując miejsce brata Leandra i kierując diecezją przez trzydzieści sześć

lat. W czasie jego posługiwania nawrócili się Wizygoci, a Kościół w Hiszpanii uzyskał nową strukturę organizacyjną. Napisał między innymi dzieło *Etymologie*, kompendium ówczesnej wiedzy. Zmarł w 636 roku, a kanonizowany został w roku 1598. Przedstawia się Go w szatach biskupich.

IMIĘ: pochodzi z greki i oznacza „dar Izyd”.

5 KWIETNIA

Święta Irena z Tesaloniki - MĘCZENNICA



Poniosła męczeństwo w Tesalonice (Saloniki w Macedonii) w roku 304 podczas prześladowań za Dioklecjana. Jej historia jest związana z losem Agape i Chionii, prawdopodobnie jej sióstr, które wspólnie z nią były sądzone, torturowane i skazane na męczeństwo. Aresztowano je, gdyż nie chciały zjeść pokarmu wcześniej ofiarowanego

bożkom. Były przesłuchiwane przez prefekta Dulcitiusa, który nakazał je poddać torturom. Irena została obnażona i wysłana do domu publicznego, gdzie jednak nikt jej nie dotknął. Siostry zostały skazane na spalenie na stosie. Irena bywa przedstawiana z palmą męczeństwa.

IMIĘ: z greckiego, znaczy „pokój”.

6 KWIETNIA

Święty Celestyn – PAPIEŻ



Celestyn I był papieżem w latach 422-432, a jego pontyfikat był bardzo pracowity. Na płaszczyźnie doktrynalnej sprzeciwiał się herezjom Pelagiusza i Nestoriusza. Utrzymywał kontakty ze

Świętym Augustynem przynajmniej od 390 roku, zaś na rok przed śmiercią tego ostatniego wystąpił w obronie jego nauczania. Napisał liczne listy pasterskie i dekretaty, które miały istotny wpływ na kształt prawa kanonicznego. Zmarł w Rzymie w 432 roku.

Jest przedstawiany w szatach papieskich, bez szczególnej ikonografii.

IMIĘ: pochodzenia łacińskiego, oznacza „przybyły z nieba”.

Zespół Downa nie jest już przesłanką do przeprowadzenia aborcji

Stan Arkansas wprowadził zmiany w prawie aborcyjnym. Nowa ustawa zakazuje przeprowadzania aborcji w przypadku, gdy jedyną ku temu przesłanką jest wykrycie u nienarodzonego dziecka zespołu Downa - taką informację przekazała „Rzeczpospolita”, powołując się na „Associated Press”.

Decyzję podjęto po wysłuchaniu poruszającego świadectwa senator Breanne Davis, matki dziewczynki z zespołem Downa. Przed głosowaniem pani senator wygłosiła przemówienie na temat Światowego Dnia Zespołu Downa i podzieliła się historią swojej rodziny – jej córeczka Everly urodziła się z tą wadą.

Zaledwie kilka dni po starcie w wyborach i zdobyciu mandatu senatora, Breanne Davis i jej mąż dowiedzieli się, że spodziewają się czwartego dziecka - dziewczynki, u której później zdiagnozowano zespół Downa. Po przekazaniu informacji lekarz zapytał bez ogródek, czy planują „terminację ciąży”. „Powiedzieliśmy zdecydowanie <nie>. Jesteśmy pro-life i to była dla nas oczywista odpowiedź. Zdziwiliśmy się tylko, że nas w ogóle zapytano” – wspomina pani senator.

Tydzień wcześniej Arkansas przyjęło ustawę, która zakazuje aborcji w większości przypadków, jeśli płód ma więcej niż 18 tygodni.

„Jednocześnie władze stanu przyjęły ustawę, która zdelegalizuje aborcję w przypadku, gdyby orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie Roe kontra Wade, które doprowadziło do legalizacji aborcji w USA, zostało zmienione” - informuje „Rzeczpospolita”.

Zaowocowałyby to całkowitym zniesieniem aborcji, bez względu na okoliczności zewnętrzne.

[Na podstawie serwisu informacyjnego „Rzeczpospolita” / Associated Press / Deon - 22.03.2019 r.]

Zdrowego rozsądku zwycięstwo nad aborcją

Rada miasta Edynburga (Szkocja), służba zdrowia i policja rozważały wyznaczenie specjalnych „stref ochronnych” przed klinikami aborcyjnymi. W takiej strefie zakazane byłoby organizowanie modlitwy i rozmowy z osobami zamierzającymi skorzystać ze „świadectw medycznych” kliniki. Argumentem była ochrona przed „niepotrzebnym dręczeniem” potencjalnych pacjentek. Miasto przyjrzało się zarzutom o niepokojenie pacjentek. Z przygotowanego raportu wynika jednak, że „nie ma na to żadnego przekonującego dowodu”. Rada miejska odrzuciła zatem projekt rozporządzenia zakazującego czuwania przed klinikami aborcyjnymi [SPUC, Vitcan News/PL]

Papież do pediatrów: Niech wam nie braknie pogody ducha i uśmiechu

Wiele współczesnych udogodnień, postęp technologiczny i społeczny coraz bardziej wpływają na rozwój człowieka, dlatego czymś nagłym staje się wychowanie do zdrowego i odpowiedzialnego stylu życia, w którym szanuje się ludzkie ciało, a postęp nie dokonuje się kosztem osoby. Tymi słowami Franciszek zwrócił się do członków Włoskiej Federacji Lekarzy Pediatrów (FIMP), których przyjął na audiencji w Watykanie.

Papież zachęcał pediatrów, aby w swej pracy przyczyniali się do tworzenia kultury otwartości i solidarności. W naszych czasach bowiem coraz częściej opieka zdrowotna i leczenie stają się przywilejem tych, którzy osiągnęli pewien standard życia i mogą sobie na to pozwolić. Stąd trzeba uczynić wszystko, aby także najslabsi mieli zapewniony dostęp do lekarza i opieki medycznej - zaapelował Ojciec Święty.

Franciszek podkreślił, że na profesjonalizm lekarza składa się także umiejętność słuchania i rozumienia, tworzenie atmosfery zaufania i uśmiech, który chorym dodaje odwagi. Zwrócił uwagę, że wzór tego, jak należy być oddanym na służbę innym, winni znajdować w osobie samego Jezusa. To On wskazywał na dzieci i mówił, że do nich należy Królestwo Niebieskie, a dzieci Ignęły do Niego nie dzięki otrzymywanym prezentom, ale ze względu na Jego łagodność, pogodę ducha i siłę przekonywania - podkreślił papież.

Wskazał także na potrzebę kontaktu z rodzicami leczonych dzieci, aby byli spokojni, że powierzyli swój najcenniejszy skarb w dobre ręce.

[Na podstawie serwisu informacyjnego eKAI/vaticannews.va – 21.03.2019 r.]



Dane kontaktowe:
medicus.opieka@gmail.com
tel. 503 650 903

Agencja usług opiekuńczo-pielęgniarskich oferuje:

- *opieka nad chorym w domu pacjenta,*
- *opieka nad seniorem, niepełnosprawnym, chorym leżącym.*
- *dorywcza opieka nad dzieckiem,*
- *pomoc w utrzymaniu higieny osobistej pacjenta*
- *pomoc w zakupach, przygotowaniu posiłków, karmienie,*
- *organizacja czasu wolnego podopiecznego,*
- *organizacja wizyty u lekarza, rehabilitacji,*
- *rehabilitacja w domu pacjenta,*
- *pelen zakres usług pielęgniarskich.*

Wykwalifikowany personel i przystępne ceny.

Polub nas na Facebooku!

facebook.com/medicus.opieka



Daj mi, Panie, poczucie humoru.
Daj mi łaskę zrozumienia żartu.
Abym zaznał w życiu odrobinę szczęścia
i nieco z niego udzielił innym.

— — — — —
św. Tomasz Morus



HUMOR —

Humory kwiecień – 2019

Porządki świąteczne odpuszczam, ponieważ ...
lubię wszystkie pory roku jednakowo i nie chcę, żeby
reszta była zazdrosna.

Nie myję okien, ponieważ
kocham ptaki i nie chcę, żeby jakieś uderzyły w czystą
szybę i zrobiły sobie krzywdę.

Nie pastuję podłóg, ponieważ ...
boję się, że ktoś z gości się poślizgnie i coś sobie zrobi,
a ja będę mieć wyrzuty sumienia.

Koty z kurzu są całkiem w porządku, ponieważ
dotrzymują mi towarzystwa – ponadawałam im nawet
imiona, a one zgadzają się ze wszystkim, co mówię.

Pajęczyny zostawiam w spokoju, ponieważ.....
wierzę, że każde stworzonko powinno mieć swój dom.

Nie chowam porożkowanych rzeczy, ponieważ.....
nikt ich potem w życiu nie znajdzie.

Nie prasuję, ponieważ
wierzę etykietom, na których napisano „nie wymaga
prasowania”.

Nie szykuję niczego wykwintnego, ponieważ
nie chcę, żeby goście stresowali się, co mają mi podać,
kiedy pójdę do nich z wizytą.

Niczym zupełnie się nie przejmuję, ponieważ.....
nervusy umierają młodo, a ja mam zamiar jeszcze się tu
pokręcić i zostać pomarszczoną zrędliwą staruchą, no
więc szukam towarzystwa na ten przedświąteczny czas.

* * * * *

Moja babcia zawsze powtarzała:

- Żyj tak, aby każdy chciał się z tobą napić...
Przynajmniej dobrej kawy!

* * * * *

Jeśli mężczyzna mówi, że coś naprawi, to znaczy,
że naprawi i nie trzeba mu tego, co pół roku
przypominać.

* * * * *

W Wielki Piątek w kościele świętego Jacka w Ottawie
przy Grobie Pana Jezusa dwunastolatka wyjaśniała
swemu czteroletniemu braciszкови to, co widzą. Obok
stał pięcioletek, słuchał i w pewnej chwili zapytał mamy:
- Po co robić grób dla Pana Jezusa, który już
zmarłychwstał?

* * * * *

Mysz do niedźwiedzia:

- Wiesz, że dzisiaj jest zmiana czasu?
- Dłużej śpimy? - spytał miś z nadzieją w głosie.
- Odwrotnie.
- Aha, rozumiem. Śpimy dłużej.

Opracowała: **Wiesława Bębenek**





ŚWIĘTE TRIDUUM PASCHALNE

Parafia pw. Opatrzności Bożej w Gdańsku-Zaspie

18 - 20.04.2019 r.

Wielki Czwartek:

- **Tajemnice dnia** - ustanowienie Eucharystii i kapłaństwa oraz Chrystusowe przykazanie braterskiej miłości.
- **Msza Wieczery Pańskiej (górny kościół) - godz. 18.00**
- Adoracja Najświętszego Sakramentu przy ołtarzu wystawienia (dolny kościół):
Młodzież - godz. 20.00

Mieszkańcy ulic:

Ciołkowskiego oraz Żwirki i Wigury	21.00 - 22.00
Leszczyńskich, Drzewieckiego, Burzyńskiego	22.00 - 23.00
Kombatantów, Meissnera, Jana Pawła II, Domki	23.00 - 24.00

- Kompleta - godz. 23.00

Okazja do spowiedzi św. od godz. 21.00

Wielki Piątek Męki Pańskiej:

- **Tajemnica dnia** - Męka i Śmierć Chrystusa na Krzyżu.
- Adoracja Najświętszego Sakramentu przy ołtarzu wystawienia (dolny kościół) - od godz. 7.30
- Jutrznia z Godziną czytań - godz. 8.00
- Droga Krzyżowa - godz. 9.00 (dolny kościół).
- Adoracja Najświętszego Sakramentu dla szkół (dolny kościół):

Szkoła podstawowa:

klasy I i II - godz. 10.00 klasy III i IV - godz. 11.00

klasy V - godz. 12.00 klasy VI - godz. 13.00

Nowenna do Miłosierdzia Bożego godz. 17.30 w górnym kościele.

- **Liturgia na cześć Męki Pańskiej (górny kościół) - godz. 18.00**
- Adoracja Najświętszego Sakramentu przy Grobie Pańskim (górny kościół) - rozkład godzin tak jak w Wielki Czwartek.
- Kompleta - godz. 23.00

Wielka Sobota:

- **Tajemnica dnia** - rozważanie wydarzeń wielkopiątkowych przy Grobie Pańskim.
- Adoracja Najświętszego Sakramentu przy Grobie (górny kościół) - od godz. 7.30
- Jutrznia z Godziną Czytań - godz. 8.00
- Błogosławieństwo pokarmów wielkanocnych, czyli tzw. „święconka” (dolny kościół):
godz. 11.00 - 16.00.

Nowenna do Miłosierdzia Bożego godz. 19.30

- **Wigilia Paschalna w Wielką Noc** (górny kościół) - sobota, godz. 20.00 (przynosimy świece!).
- **Procesja rezurekcyjna i Msza święta** - niedziela, godz. 6.00
- Msze święte Niedzieli Wielkanocnej w ciągu dnia w górnym kościele: 9.00, 10.30, 12.00, 13.00, i 19.00



**Radosnych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego
oraz Błogosławieństwa Bożego.**
**Niech Zmartwychwstały Chrystus obudzi w nas to,
co uśpione, ożywi to, co jeszcze martwe, i niech światło
Jego prowadzi nas ku nawróceniu.**
**Życzą: uczestnicy wspólnot formacyjnych parafii
Opatrzności Bożej na gdańskiej Zaspie**





**Parafia
Opactwa Bożego**

tel. - plebania:
(58) 556-43-71

Rozkład Mszy świętych

Niedziela i święta:

6.30, 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.00,
(górny kościół) - **19.00** (dolny kościół)

Dni powszednie: 6.30, 7.30, 18.30

Kancelaria czynna:

wtorek, środa, czwartek 16.00–18.00

sobota 10.00 – 11.00

Duszpasterstwo dzieci i młodzieży

Ministranci _ sobota 10.00

Kandydaci (aspiranci) – sobota 10.30,

Lektorzy – co drugi czwartek 19.00,

Rycerstwo Niepokalanej – sobota 10.00

Scholka „Boże Nutki” – sobota 10.00.

Zespół „Elohim Band” – sobota 18.00,

Holy Wins sobota 12.00 (w kawiarence)

Duszpasterstwo dorosłych

Poradnictwo rodzinne:

(dom parafialny – czytelnia)

– nauczycielka metod naturalnych –

po uzgodnieniu w sekretariacie parafii

Rycerstwo św. Michała Archanioła

I środa m-ca 18.30

Wspólnota Wiara i Światło

– III sobota miesiąca 15.00

Semper Fidelis

– I poniedziałek miesiąca 19.00

Wspólnota Żywego Różańca

– I wtorek miesiąca 19.00

Chór parafialny

– środa i piątek 19.00 (kawiarenka)

Wspólnota Marana Tha

poniedziałek (2 i 4 m-ca) godz. 19.00

Kaplica św. Jana Pawła II

-adoracja Najświętszego Sakramentu -

codziennie 9.00 - 17.00

Grupa Anonimowych Alkoholików

– niedziela 17.00 (kawiarenka)

Wspólnota Miłosierdzia Bożego

– czwartek 18.00 (w kaplicy)

**Ruch Światło-Życie, Wspólnota Domo-
wego Kościoła**

– pierwsza sobota m-ca godz. 19.00

Akcja Katolicka – II niedz. mies. 11.30

ks. kapelan szpitala - 501-553-451

Z życia parafii

W miesiącu marcu 2019 r. do Wspólnoty Kościoła, przez chrzest święty zostali włączeni:

- ☩ Julia Dąbrowska,
- ☩ Mikołaj Uzar,
- ☩ Jeremiasz Patryk Standarski,
- ☩ Helena Klaudia Wasiuszko,
- ☩ Ignacy Kochanek.



Do Domu Ojca odeszli:

W miesiącu marcu 2019 r.

- ✝ Gertruda Formela lat 61,
- ✝ Władysław Jurowiecki lat 86,
- ✝ Wiesław Purtak lat 72,
- ✝ Klemens Landowski lat 78,
- ✝ Bożena Leśniak lat 88,
- ✝ Jerzy Kaźmierczak lat 68.



Kwiecień 2019 r.

Nabożeństwa wielkopostne.

Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym – niedziela godz. 18.00

Droga Krzyżowa – piątek

dorośli godz. 8.00 i 18.00

dzieci godz. 17.00

młodzież godz. 19.30

Ogólnoparafialna droga krzyżowa – piątek 12 kwietnia godz. 19.00

21 kwiecień – Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego. Rezurekcja godz.

6.00. Pozostałe Msze św. godz. 9.00, 10.30, 12.00, 13.00, 19.00.

Proboszcz – ks. prałat Kazimierz Wojciechowski

Niech to święto Paschy Roku Pańskiego 2019 – skłoni nas
do ponownego rozważania Tajemnic Wiary i stanie się okazją
do ponownego odnowienia więzi ze Zmartwychwstałym
Chrystusem, źródłem miłości i nadziei,
Panem życia i śmierci.

Życzę Wam Kochani parafianie i tym, którzy czytają te
życzenia – pokoju w rodzinach i na świecie.

Niech Chrystus Zmartwychwstały rozświeć każdy dzień,
aż do pełnego spotkania z Nim.

**Chrystus Zmartwychwstał
– Prawdziwie Zmartwychwstał.**

życzy: proboszcz ks. prałat **Kazimierz Wojciechowski.**

„Na Rozstajach” – miesięcznik. Redaguje zespół w składzie: Ryszard Balewski (kierownik redakcji), Wiesława Bębenek, Piotr Dembski (grafika), Elżbieta Moksa, Bogusław Olszonowicz, Gertruda Samerek, korekta Maria Turek.

Opiekun – ks. proboszcz prałat Kazimierz Wojciechowski.

Adres parafii: Al. Jana Pawła II 48, / 80-457 Gdańsk / tel. (58)556-43-71. **Konto budowy kościoła:** 24 1020 1811 0000 0702 0014 8692. **e-mail:** opatrznosc@diecezjagdansk.pl <http://www.opatrznosc.gda.pl/>

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i zmian tekstów, wynikających z korekty, oraz zmiany tytułów.